

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Magnacka forteca

Patriotyczny spektakl

„Polska dziękuje - w duchu Niepodległej”



Szanowni Państwo,

„Wędrowiec Świętokrzyski” to czasopismo o kilkunastoletniej już tradycji, które zdobyło sobie grono stałych czytelników chętnie sięgających po kolejne jego numery. Staramy się, aby nasz bezpłatny miesięcznik był nie tylko czysto urzędowym pismem, w którym można znaleźć informacje o najnowszych przedsięwzięciach wojewody oraz bieżącej pracy urzędu wojewódzkiego, ale także spełniał oczekiwania szerokiej rzeszy odbiorców. Stąd publikowane artykuły dotyczące dziejów ziemi świętokrzyskiej i postaci z nią związanych, regionalnych ciekawostek, interesujących fotografii czy przepisów kulinarnych.

Cieszy mnie zainteresowanie Państwa taką właśnie formułą „Wędrowca Świętokrzyskiego”. Serdecznie zachęcam więc do dalszej lektury miesięcznika. Zapraszam także do podzielenia się z nami opiniami bądź uwagami dotyczącymi czasopisma



Zbigniew Koniusz
Wojewoda Świętokrzyski

Zatrzymane w kadrze

Pińczów, lata 30. XX wieku. Widok na wzgórze ze znajdującą się na szczycie kaplicą świętej Anny. To jedno z charakterystycznych miejsc na Pomaziu. Późnorenasansowa kaplica ufundowana została przez Zygmunta Myszkowskiego, a zbudował ją z miejscowego kamienia w 1600 roku Santi Gucci, przybyły z Włoch królewski murator. Fotografję wykonał Henryk Poddębki (1890-1945), mistrz fotografii krajoznawczej czasów II RP, który dokumentował architekturę, krajobrazy i życie codzienne niepodległej Polski. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej/Polona. [JK]



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach
Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce
www.kielce.uw.gov.pl
tel. 41 344 29 56, fax 41 344 48 32
e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody
tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393
Skład i druk: Digital Art Studio www.digitalartstudio.pl
Na okładce: Koncert „Polska dziękuje - w duchu Niepodległej”,
zorganizowany przez Wojewodę Świętokrzyskiego
w zamku Krzyżtopór w Ujeździe.

Przegląd wydarzeń

W dniu Święta Wojska Polskiego wojewoda Zbigniew Koniusz złożył kwiaty przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego na kieleckim Placu Wolności. Uroczystość, w rocznicę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej, była oddaniem hołdu dla wszystkich żołnierzy walczących na przestrzeni wieków o wolność i niepodległość Polski. 15 sierpnia został ustanowiony w 1992 roku przez Sejm RP jako Święto Wojska Polskiego, obchodzone w rocznicę Bitwy Warszawskiej, decydującej bitwy wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku.



Oddano do użytku zmodernizowany budynek dworca kolejowego w Skarżysku-Kamiennej. W uroczystości wziął udział wojewoda Zbigniew Koniusz. Zabytkowy gmach, pochodzący z 1885 roku, odzyskał swoje walory estetyczne oraz architektoniczne, stając się przy tym obiektem spełniającym współczesne standardy. Przebudowa została wykonana w ramach Programu Inwestycji Dworcowych na lata 2016-2023, z dofinansowaniem ze środków unijnych z Programu Operacyjnego Polska Wschód oraz budżetu państwa. Łączny koszt inwestycji to około 32 mln zł.



Medalami Stulecia Odzyskanej Niepodległości, nadanymi przez Prezydenta RP, uhonorował wojewoda osoby zasłużone dla budowania suwerenności naszego kraju. Odznaczenie ma charakter pamiątkowy i przyznawane jest w okresie trwania Narodowych Obchodów Setnej Rocznic Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2018–2022. Otrzymują je ci, którzy przyczynili się do odzyskania lub umacniania suwerenności Rzeczypospolitej, w tym w szczególności budowania wspólnoty obywatelskiej Polaków, poczucia tożsamości narodowej czy rozwoju nauki.



Wojewoda przywitał w Kielcach uczestników tegorocznego Marszu Szlakiem Pierwszej Kompanii Kadrowej. Kadrowka wyruszyła z karkowskich Oleandrów w rocznicę wymarszu legionistów Józefa Piłsudskiego. Trasa wiodła historycznym szlakiem m.in. przez Michałowice, Słomniki, Miechów, Wodzisław, Jędrzejów, Chojny nad Nidą, Chęciny i Szewce. Główna część uroczystości odbyła się na Placu Wolności. Wręczono medale oraz odznaki i nagrody marszowe, a przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego złożono kwiaty. Powitanie Kadrowki zakończono przed pałacem biskupim.



Wojewoda Zbigniew Koniusz wziął udział w podsumowaniu w Kielcach rajdu rowerowego Onko Tour trasą Green Velo. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Fundacja Pokonaj Raka, Rzecznik Praw Pacjenta oraz Świętokrzyskie Centrum Onkologii. Onko Tour to inicjatywa mająca na celu szerzenie profilaktyki onkologicznej, przede wszystkim wśród mieszkańców województwa świętokrzyskiego. Uczestnikami rajdu byli nie tylko pacjenci, ale również przedstawiciele ochrony zdrowia i urzędnicy. Trasa biegła przez Kielecczynę oraz Podkarpacie.



Ochotnicza Straż Pożarna w Bilczy świętowała 95-lecie swego istnienia. Jubileuszowe uroczystości, w których uczestniczył wojewoda Zbigniew Koniusz, połączone z otwarciem nowej remizy. Nowoczesny obiekt, o powierzchni 1 tys. metrów kwadratowych i kubaturze blisko 5,4 tys. metrów sześciennych, kosztował prawie 4,6 mln zł. Inwestycja została dofinansowana z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Druhowie mają do dyspozycji m.in. garaże, dwie sale konferencyjne oraz przestronne zaplecze. OSP w Bilczy znajduje się w strukturach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.



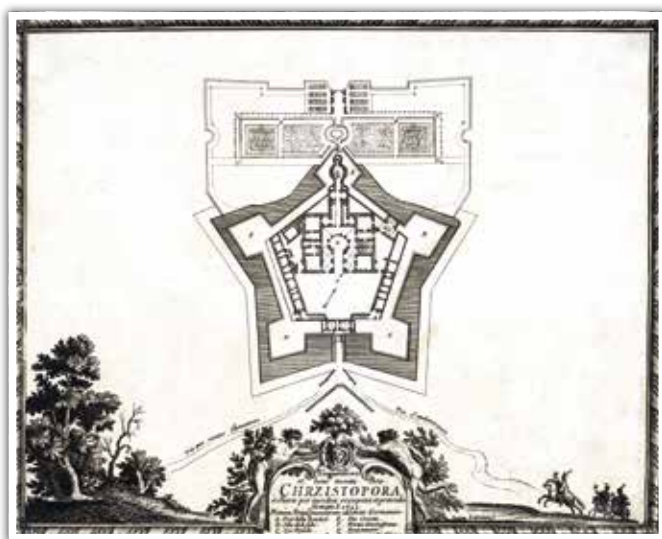
Temat miesiąca

Magnacka forteca

„Zamek ten o cztery mile od Sandomierza, niedaleko miasteczka Iwanisk położony, niegdyś obronny i Krzyżtoporem nazwany, dziś jest prawie zupełnie zniszczony i wcale nie mieszkalny. Zamek ten, subtelnym założyciela konceptem, miał być ósmym cudem świata, pięknej jak się zdaje architektury włoskiej. W czworobok stawiany, z czterema wieżami, tyle miał okien co dni w roku, tyle pokoi co tygodni, tyle sal co miesięcy, tyle dziedzińców co kwartałów. Woda otaczała go wkoło, most zwodzony prowadził do głównej bramy, przy niej widać dotąd po jednej stronie Topór, herb Ossolińskich, a po drugiej krzyż z kamienia” – tak opisała zamek w Ujeździe Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, znana pisarka, która podróżowała po ówczesnym województwie sandomierskim w 1828 roku. Choć jej oczom ukazały się jedynie pozostałości dawnej imponującej budowli, zrobiły z pewnością ogromne wrażenie.

Zamek Krzyżtopór należy do najlepiej zachowanych w formie trwałej ruiny obiektów typu „palazzo in fortezza”, znanych w Polsce i poza jej granicami. Rezydencje takie łączyły wygodę mieszkańców z funkcją obronną. Zamek został wzniesiony przez wojewodę sandomierskiego Krzysztofa Ossolińskiego herbu Topór. Powstał on w trzech fazach w latach 1621-1644, a budowniczym był włoski architekt Lorenzo Senes. „Krzysztof Ossoliński był człowiekiem gruntownie wykształconym o rozległych zainteresowaniach literackich, artystycznych, dyplomatycznych i politycznych. Postanowił zbudować siedzibę, która zaćmiłaby wszystkie pozostałe siedziby magnackie w Polsce i nie tylko” – czytamy na stronie Instytucji Kultury Zamek Krzyżtopór w Ujeździe www.krzyztopor.org.pl.

„O wspaniałości i przepychu tej budowli krążyły legendy przypisujące jej posiadanie tylu okien – ile dni w roku, tylu pokoi – ile tygodni, sal – ile miesięcy, baszt – ile kwartałów” – pisał Adam Miłobędzki w „Zarysie dziejów architektury w Polsce” (Warszawa 1989), dodając, że „Architekturę uzupełniała jaskrawa polichromia: sarmacką megalomanię wojewody ukazuje wielka seria opatrzonych panegirycznymi podpisami portretów jego przodków i krewnych, umieszczona w międzyokiennych wnękach”. Legendarne jest także słynne akwarium w ośmiobocznej wieży – znajdująca



Plan zamku (za: S. Pufendorf, „De rebus a Carolo Gustavo...”, 1696).

się tam sala jadalna miała ponoć szklany strop, przez który widać było pływające egzotyczne ryby.

W 1655 roku, w czasie potopu szwedzkiego, najeźdźcy weszli do zamku i zajęli go na swą kwaterę. „Według swego zwyczaju, Szwedzi zaraz po zajęciu fortecy wywieźli do Szwecji przebogate zapewne wyposażenie wnętrz wraz z biblioteką i rodzinnym archiwum. Nie uszkodzili jednak, co często się im przypisuje, murów zamkowych” (www.krzyztopor.org.pl). Zamek ucierpiał także w okresie konfederacji barskiej. Przypuszczalnie użytkowany był jeszcze po 1770 roku, w zupełną ruinę popadł, gdy opuścili go ostatni właściciele. Później odbudowa zamczyska przerastała zapewne możliwości ich spadkobierców.

Interesujące są opisy zamku, które pozostawili uczestnicy wycieczek sprzed wielu lat – jak np. wspomniana na wstępie Klementyna Hoffmanowa. Takie wrażenia z wyprawy z roku 1887 zamieścił na łamach poczytnego wówczas „Tygodnika Ilustrowanego” geolog i podróżnik Józef Siemiradzki:

„Przed nami duże, szare zamczysko na wysokiej skale. Mur obronny w części runął, olbrzymimi złomami rozłożywszy się u podnóża, w części stoi jeszcze, wysoki na stóp kilkadziesiąt, podparty mocnymi przyczółkami. Objeżdżamy go wkoło, pnąc się pod stromą górę, front bowiem zamku jest od strony przeciwległej, tj. od południa. Gdyby nie zrujnowana fosa i szczątki zwodzonego mostu, z tej strony nikt by się obronnego zamku nie domyślił. Obszerny pałac w stylu włoskim, zbudowany w czworobok, z szeroką bramą wjazdową, uwieńczoną niską basztą, zdobi z jednej strony duży kamienny krzyż, z drugiej topór, herb Ossolińskich, skąd i zamek ten nazwę krzyżtoporskiego otrzymał.

Obszerny czworokątny podwórzec otaczają mury ze śladami fresków, wystawiających portrety osób skoliigaconych z domem, jak o tym świadczą zachowane dotychczas napisy. Nie brak i książąt rodowitych – snadź liczne a zaszczytne koligacje to były, bo wszystkie niemal najsłynniejsze nazwiska magnackie odnaleźć tutaj można. Z trzech stron okala podwórze obszerny kory-





Zamek na fotografii z 1872 r. (BN/Polona).

tarz, oświetlony mnóstwem dużych okien, w podziemiach doskonale zachowanych stajnie na kilkaset koni – w głębi, od strony południowej, komnaty mieszkalne, dziś zupełnie już w gruzu rozsypane, dachu ani podłóg, nigdzie ani śladu, tylko nieskończony labirynt murów, okien, piwnic, zawalony stosami gruzu...

Huczno i gwarno tu niegdyś być musiało: setki szlachty spijały węgryzna pańskiego przed wyborami do sejmu, setki rycerstwa chorągwi nadwornych mieściły się swobodnie w rozległych korytarzach, pod nimi rżały ręce rumaki husarskie, ustawione we dwa rzędy w podziemiach, do których się dzisiaj słońce przez dziury i wyłomy swobodnie dostaje, chrzęst zbroi i szelest sukien kobiecych, świetne turnieje, i bankiety wspaniałe, huk armat na wałach i moździerz wiatowych – wszystko to się obilo o te milczące mury, które czasy świetności i upadku Rzeczypospolitej przetrwały. W podwórzcu, gdzie niegdyś wiewały srebrne skrzydła i barwne proporce husarii nadwornej, dzisiaj parę cieląt skubie zieloną murawę, a jeden kącik wydeptany w kółko wskazuje miejsce uprzywilejowane, na którym parobczaki i dziewczuchy ze wsi sąsiedniej w chwilach wolnych wywijają oberka...”

Obszerny i barwny opis zamczyska w Ujeździe, nawiązując przy tym do jego legendarnych bogactw, pozostawił nam jeden z pionierów polskiego krajoznawstwa Aleksander Janowski. W jego „Wycieczkach po kraju” z 1907 roku czytamy:

„Cała budowla była wzniesioną w stylu późnego włoskiego renesansu o liniach bardzo szlachetnych i harmonijnych. Wjazd do zamku prowadzi przez wysoką bramę od strony południowej po moście rzuconym na

silnych arkadach, a na ścianie bramy wjazdowej widnieje olbrzymiej wielkości wykuty z kamienia krzyż i topór; są to godła zamku Krzyżtopór nazwanego od imienia i herbu właściciela (Christophor). Tu również wskazany jest rok rozpoczęcia budowy, a kiedyś podobno nad bramą widniał napis: *Krzyż obrona / Krzyż podpora / Działki naszego topora*.

Po przejściu bramy zamkowej znajdujemy się na głównym dziedzińcu zamku przed frontową fasadą nadzwyczajnej piękności. Tu mistrz Wawrzyniec [Senes] wykazał całe bogactwo tego szlachetnego stylu i cały swój niezwykły zmysł artystyczny. Okna, nisze, arkady, medaliony, gzymsy, zworniki tak gustownie i szlachetnie są nakreślone, że robią na widzu nadzwyczaj miłe, a zarazem imponujące wrażenie. Cała ta fasada była malowaną, a na polach pomiędzy oknami były portrety krewnych właściciela, dumnie pysznącego się światu ze swej parenteli. Rzeczywiście na portretach tych widniały postacie najwybitniejszych ludzi Rzeczypospolitej z XVI i XVII wieku, a pod każdym była wypisana dedykacja, czyjej pamięci była poświęconą. Wiele z nich się zatarało, ale wiele też można dotąd wybornie odczytać, np.: *Janowi z Sienna Sienińskiemu wojewodzie podolskiemu oicu matki mei naimilszey 1600 w honor domu iego y pamięci*.

Tak przed oczami widza suną tu całe szeregi najgłośniejszych imion, najpotężniejszych rodów, grzmiące nazwiska Zebrzydowskich, Łaskich, Kurozwęckich, Ostrorogów, Ligęzów, Tarnowskich, Sobieskich, Chodkiewiczów, Sapiehów, Tarłów, Lubomirskich, Firlejów, Opalińskich, Lanckorońskich, Oleśnickich, Radziwiłłów, Kazanowskich, kniaziów Ostrogskich, Koreckich i Wiśniowieckich, wszystkim niby skromnie wojewoda pisze, że to w honor domu ich, a nie jego. Nad drugim piętrem fasady, na środkowej attyce wojewoda pomieścił napis: *Oiczyźnie mey Polskiej, wojewodztwu sendomierskiemu braci mey miłej w honor domu ich Krzysztoph na Tenczynie Ossoliński wojewoda sendomirski wystawił 1644*.

Z głównego korpusu zamku przez pochyłą sklepioną sień przechodzi się do północnego skrzydła, pośrodku którego mieści się cysterna. Widok z tej północnej strony jest prawdziwie czarujący: taras zamkowy sterczy wysoko, jak półwysep nad szmaragdową zielenią łąk, po prawej stronie tafla dużego stawu rozlała swe wody, za nią bieleje wieś Ujazd, po pochyłościach rozrzucone są małe laski, a dalej ciągną się wspaniałe lipowe aleje sadzone przez Paca, jednego z późniejszych właścicieli zamku.



Zamek na pocztówce z ok. 1909 r.

Wojewoda Krzysztof wydał na budowę podobno 3 000 000 złotych, co na owe czasy stanowiło olbrzymią sumę, ale też urządzenie było zbyt kosztowne. Lśnił zamek od złota, kryształów i marmurów, nawet żłoby w stajniach były marmurowe, na czterech basztach sterczały figury alegoryczne, w baszcie północnej sufit na górze był kryształowy, a wodę ciągniono tam rurami. Nad głowami zdumionych gości pływały złote rybki i dziwy morskie. Jakże tu pasowałyby słowa Kasztelanowej do Wojewody z *Mazepy*: *Jakże mi pięknie zamek wygląda Waszmości! / Co lamp! Co pozłotwin!*

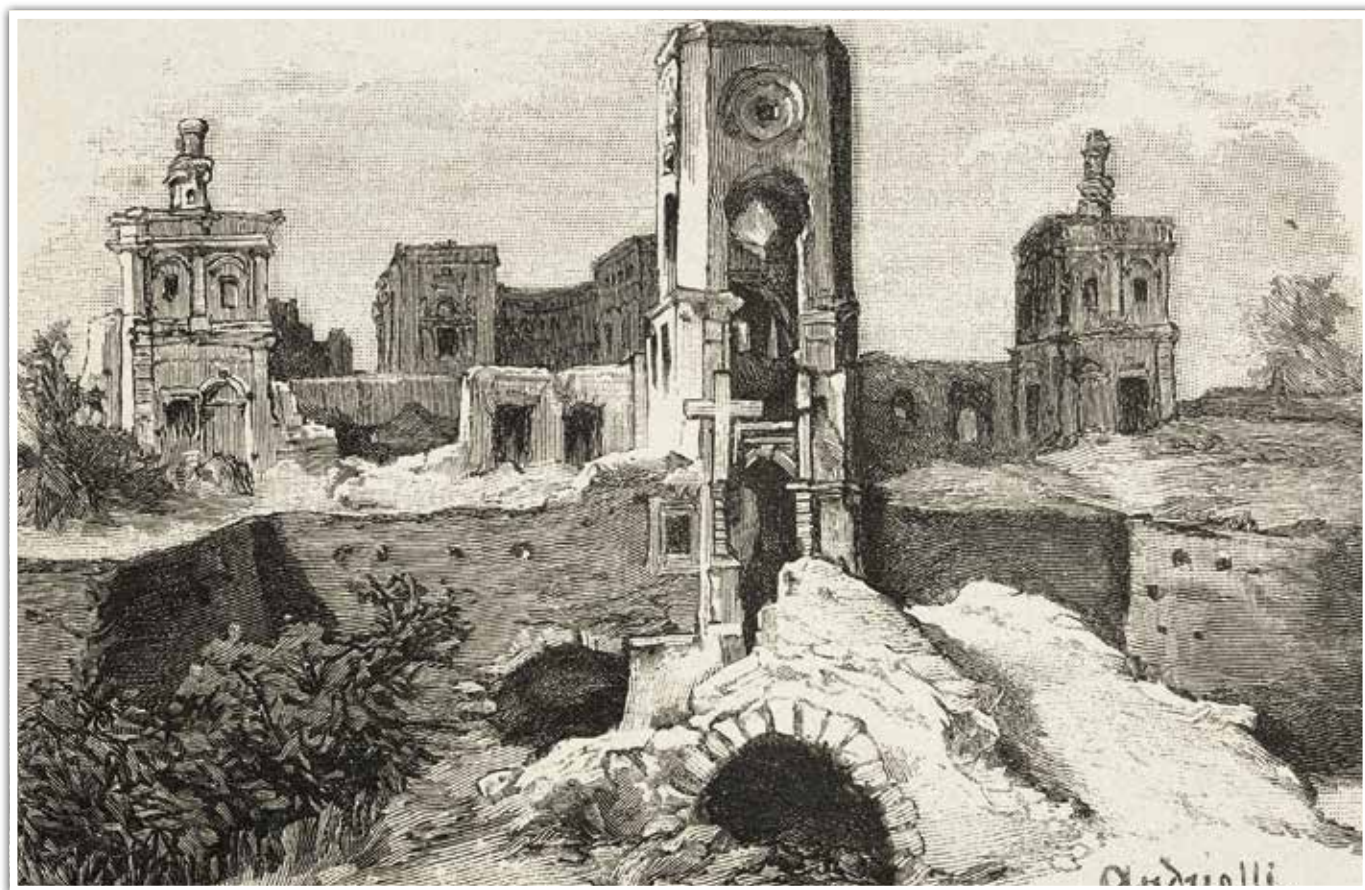
Ogromne więc sumy wydał wojewoda, przez 11 lat ciągnęła się jego budowa, a świetność zamku w zdumienie wprowadzała nie tylko swoich, lecz i obcych: Sandrat w opisach Królestwa Polskiego (Salzburg 1687) mówi: *...z wielu zamków w Polsce istniejących, Krzyżtopór jest najpiękniejszy*. Kronikarz zaś Karola Gustawa, Puffendorf, nazywa ten zamek *elegantissima et fortissimo, arx*”.

Dalej Aleksander Janowski nawiązuje do czasów potopu szwedzkiego i okresu konfederacji barskiej: „Nadciągnęły z północy brzemienne burzą chmury, a bóg owych chmur, król szwedzki Karol Gustaw, jak jastrząb zawisł nad bezbronną Rzeczpospolitą. Jak gromy spadały na zamki, miasta, kościoły i klasztory polskie te rzesze wandalskich Szwedów. Bogate niwy sandomierskie nęciły tę szarańczę. Tonąca w słonecznych blaskach, lśniąca od złota, kryształu i marmuru *elegantissima arx* znęcała drapieżną hordę. Z mordem i pożogą wpadli najeźdźcy na wypieszczone cacko wojewodziskie i choć *fortissimo* była ta siedziba, padła jednak bezpowrotnie pod razami wroga. Przepych zamku był dlań wyrokiem zagłady. Jedno skrzydło zamku trzymało się długo, lecz i ono padło później ofiarą pożogi, zapuszczonej przez konfederatów barskich.



Krzyżtopór na rycinie Jana Zachariasza Freya z 1806 r.

Dziś zamek ten, jak już diariusz podróży Stanisława Augusta opiewa: *w gruzach nawet swoich wielkość starożytnych Polaków przypomina*, ale czyni bolesne wrażenie swym opuszczeniem. Brama wjazdowa, kędy krzyż bezsilne wyciąga ramiona, a obok dumny topór grozi swym stępiałym i poszczerbionym ostrzem, patrzy beznadziejnie swym wylupionym okiem górnego piętra na rozległe pagórki, jak gdyby czekając stąd opieki i dawnej chwały; lecz tylko jastrzębie i kawki ciągną z pobliskich lasków i smutnym krakaniem mącą ciszę”. Prace badawcze i zabezpieczające w zamku prowadzono po II wojnie światowej. Przyjęto jego zachowanie w formie tzw. trwałej ruiny. Dziś Krzyżtopór jest ogromną atrakcją turystyczną i jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc w regionie świętokrzyskim. W 2018 roku, rozporządzeniem Prezydenta RP, ruiny zamku zostały uznane za pomnik historii. [JK]



Zamek Krzyżtopór na rysunku Elwiro Andriollego z 1886 r.

Polska dziękuje: patriotyczny spektakl

Wyjątkowy koncert „Polska dziękuje - w duchu Niepodległej”, zorganizowany w malowniczej scenerii zamku Krzyżtopór w Ujeździe, przyciągnął ponad tysiąc miłośników muzyki z całego kraju. Na spektakl zaprosił wojewoda Zbigniew Koniusz.

Głównym wykonawcą był znany kompozytor i dyrygent Piotr Rubik wraz z zespołem. Wystąpili soliści: Zofia Nowakowska, Marta Moszczyńska, Agnieszka Przekupień, Michał Gasz, Grzegorz Wilk i Michał Bogdanowicz. Koncert uświetnili: Wrocławski Chór Akademicki

pod dyrekcją Alana Urbanka, Chór Parafii Garnizonowej z Kielc pod dyrekcją Edyty Bobryk, Orkiestra Filharmonii Świętokrzyskiej oraz kieleckie Studio Tańca i Stylu „Rewanż” Tomasza Rowińskiego.

– *Tym spektaklem chcemy podziękować naszym obywatelom za to, że byliśmy razem w tak trudnym czasie pandemii, która nas połączyła i ukazała to, co jest w nas dobre. Pokazała naszą solidarność społeczną, solidarność w rodzinach, głębokie poczucie odpowiedzialności nie tylko za siebie, ale i za naszych bliskich* – mówił wojewoda. Patriotyczne

wydarzenie, zorganizowane tuż przed obchodami rocznicy Bitwy Warszawskiej, było także hołdem dla tych, którzy walczyli w obronie ojczyzny podczas wojny 1920 roku. W przedsięwzięcie wojewody włączyli się współorganizatorzy: Marszałek Województwa Świętokrzyskiego, Wójt Gminy Iwaniska, Instytucja Kultury Zamek Krzyżtopór w Ujeździe, Wojewódzki Dom Kultury oraz Radio Kielce. Imprezę objęły patronatem medialnym redakcje TVP3 Kielce oraz „Echa Dnia”.



Powstaną nowoczesne drogi

Rządowy Program Budowy Dróg Krajowych 2030 przewiduje dokończenie sieci autostrad i dróg ekspresowych w Polsce. Dzięki nowym rządowym środkom, w regionie świętokrzyskim powstaną kolejne odcinki nowoczesnych dróg. Realizację nowej odsłony programu zapowiedział premier Mateusz Morawiecki. Jak podkreślił szef rządu, ważnym argumentem za kontynuacją Rządowego Programu Budowy Dróg Krajowych na lata 2014-2023 są jego efekty: zwiększenie, w ciągu ostatnich 5 lat, mapy drogowej w kraju o ponad 40 procent. Nowy program przewiduje listę inwestycji drogowych, jakie będzie chciał zrealizować rząd do 2030 r. – będzie to około 8 tys. km nowoczesnych dróg w Polsce. – *Program budowy dróg krajowych to nic innego jak rozwinięcie i uszczegółowienie polityki rządu zmierzającej do równomiernego rozwoju państwa polskiego. Aby poprzez likwidację białych plam komunikacyjnych, budowę autostrad, dróg szybkiego ruchu czy obwodnic wzmocnić po-*



tencjał gospodarczy Polski – mówił wojewoda Zbigniew Koniusz podczas konferencji prasowej. Na kolejny etap programu, który zakłada dofinansowanie do 2030 r., a w perspektywie do 2033 r., kilkunastu tysięcy dróg w całym kraju, przeznaczonych zostanie łącznie ponad 291 mld zł. Nadzrędnym celem jest dokończenie autostrad i dróg ekspresowych, dzięki czemu wszystkie polskie regiony zostaną połączone siecią szybkich dróg. Istotny wkład w polepszenie infrastruktury drogowej ma także Program Budowy 100 Obwodnic – to w całej Polsce 100 zadań o łącznej długości ok. 820 km.

Na realizację programu rząd przeznaczy blisko 28 mld zł. W ramach dotychczasowych działań, w województwie świętokrzyskim ukończono odcinki drogi ekspresowej S7 na terenie województwa, takie jak np. Jędrzejów - granica województwa oraz węzeł Chęciny-Jędrzejów. W ramach kadencji obecnego rządu zakończoną inwestycją była budowa odcinka S7 granica woj. mazowieckiego/świętokrzyskiego - Skarżysko Kamienna. Dzięki nowym programom drogowym planowane są w regionie kolejne ważne inwestycje infrastrukturalne.

Rządowe wsparcie na remonty

Ponad 8,5 miliona złotych otrzymało pięć świętokrzyskich gmin, które dotknięte zostały przez ulewne deszcze w czerwcu tego roku. Umowy dotyczące rządowego dofinansowania podpisał z samorządowcami wojewoda Zbigniew Koniusz.

Pieniądze na prace związane z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych pochodzą z rezerwy celowej budżetu państwa, którą uruchomił szef resortu spraw wewnętrznych i administracji, i są przeznaczone przede wszystkim na remonty oraz przebudowę dróg uszkodzonych podczas ulew. Wsparcie, w łącznej kwocie 8 568 000 zł, otrzymały gminy: Działoszyce, Skalbierz, Kazimierza Wielka, Czarnocin oraz Złota. Pozwoli to na wykonanie 18 zadań – zostanie wyremontowanych około 15 km dróg gminnych, naprawione 2 mosty w ciągach drogowych oraz rowy odwadniające. Wartość inwestycji, które otrzymały dofinansowanie to 10 717 300 zł.



Jak informuje Wydział Infrastruktury i Rozwoju Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, w latach 2016-2019 nasze województwo otrzymało z rezerwy celowej budżetu państwa wsparcie w łącznej kwocie 269 539 197 zł, które zostało przeznaczone na przeciwdziałanie

i usuwanie skutków klęsk żywiołowych, w tym również na zabezpieczenie dna wozów przez erozję. Pieniądze te pozwoliły samorządom wykonać 1 328 zadań, dzięki czemu m.in. wyremontowano ponad 1 000 km dróg powiatowych i gminnych.

Konkurs dla samorządów

Do końca października trwa rządowy konkurs dla gmin „Rosnąca odporność”, organizowany w ramach Narodowego Programu Szczepień. Samorząd może wygrać nawet 1 mln złotych. Konkurs premiuje gminy, które osiągną najwyższy wzrost poziomu

zaszczepienia swoich mieszkańców pomiędzy 1 sierpnia a 31 października 2021 r. Łączna pula nagród wynosi ponad 500 milionów złotych. – Nowy konkurs tym różni się od wcześniej ogłoszonych, czyli „Najbardziej odporna gmina” i „Gmina na medal #SzczepimySię”,

że obecnie chcemy zapunktować te gminy, w których wystąpi wyraźny wzrost odsetka zaszczepień. Chodzi o dynamikę wykonywania szczepień, gdzie punktem startu jest 1 sierpnia, a punktem końcowym 31 października tego roku. Ten element dynamiki ustawia na nowo poprzeczkę i wyrównuje szanse dla wszystkich gmin, różniących się odsetkiem zaszczepionych osób – mówił wojewoda Zbigniew Koniusz podczas konferencji prasowej. W konkursie mogą brać udział gminy ze wszystkich powiatów w kraju, za wyjątkiem miast na prawach powiatu. Laureatami mogą być gminy znajdujące się w powiatach z minimum 3 gminami. Samorządy mogą zdobyć atrakcyjne nagrody: 1 mln zł za pierwsze miejsce, 500 tys. zł za drugie miejsce oraz 250 tys. zł za uzyskanie trzeciej lokaty. Środki pochodzą z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Szczegóły na stronie www.gov.pl/web/premier/konkursydlagmin.

KONKURS ROSNĄCA ODPORNOŚĆ

Atrakcyjne nagrody dla gmin z największym wzrostem poziomu zaszczepienia swoich mieszkańców.

Nagrody dla 3 najlepszych gmin w powiecie*:

1	1 miejsce: 1 milion zł	2	2 miejsce: 500 tys. zł	3	3 miejsce: 250 tys. zł
---	---------------------------	---	---------------------------	---	---------------------------

Wzrost poziomu zaszczepienia liczony jest za okres od 1.08.2021 do 31.10.2021*

W powiatach z 3 gminami nagrodę zdobywa tylko 1 gmina z najwyższym przyrostem (1 mln zł). W powiatach z 4 gminami nagrodę zdobywają 2 najniższe gminy (1 mln zł i 500 tys. zł). Konkurs nie obowiązuje miast na prawach powiatu.

#SZCZEPIMYSIĘ
gov.pl/szczepienia-gmin

Wycieczki z rządowym wsparciem

Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie to jeden z punktów pierwszej wycieczki edukacyjnej dzieci i młodzieży po regionie świętokrzyskim, planowanej w ramach przygotowanego przez Ministerstwo Edukacji i Nauki przedsięwzięcia „Poznaj Polskę”. Zgodnie z założeniami pilotażowego przedsięwzięcia, szkoły w całym kraju mogą otrzymać środki na wyjazdy uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych do muzeów, miejsc pamięci, obiektów kultury czy instytucji popularyzujących osiągnięcia nauki. W tym roku ministerstwo przeznaczyło na ten cel 15 mln zł. – To inicjatywa skierowana do uczniów wszystkich szczebli nauczania. Chodzi nam o to, by dzieci i młodzież poznali to, co jest w Polsce cennego: nasze dziedzictwo kulturowe i społeczne czy historię. Mamy bowiem co poznawać – sama historia naszego kraju jest przebogata, choć trudna. I o tym też trzeba mówić. Historia to nie tylko pasma sukcesów, ale także etapy bólu, którego dozna-



ła zarówno cała Polska, jak i ziemia świętokrzyska – mówił wojewoda Zbigniew Koniusz.

Jak podkreśla resort edukacji i nauki, przedsięwzięcie „Poznaj Polskę”, realizowane w ramach programu „Polski Ład”, to sposób na poznanie naszego dziedzictwa narodowego i kulturowego oraz popularyzację osiągnięć polskiej nauki. Uatrakcyjni ono również proces nauczania, którego elementami będą m.in. nauka w unikalnym środowisku edukacyjnym, poszukiwanie śladów historii czy eksperymento-

wanie w centrach nauki.

Wnioski o dofinansowanie wycieczek edukacyjnych można składać do końca września lub do wyczerpania środków przeznaczonych na finansowanie przedsięwzięcia w bieżącym roku. Pieniądze otrzymają organy prowadzące szkoły publiczne oraz niepubliczne, a dofinansowywane będą wyjazdy organizowane w trakcie zajęć lekcyjnych. Szczegółowe informacje o inicjatywie „Poznaj Polskę” znajdują się na stronie internetowej Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Ludzie naszego regionu

Teodozja Friderici-Jakowicka



W 1882 roku, po jej występie w kieleckim Teatrze Ludwika, Stefan Żeromski, 17-letni wówczas młodzieniec, zanotował w dzienniku: „Chwilę gdy cię usłyszałem, zapamiętałem dobrze. Szczęśliwym, że zasłyszałem tę, której śpiew słyshać i pod bezchmurnym niebem Italii... Z całego serca skłamałem u stóp z tymi bukietami uznania, co się do nóg twych sypały. Cześć Ci, mistrzyni”. Zachwyt ten nie był

odosobniony. Artystka zdobyła bowiem najważniejsze operowe sceny i serca melomanów.

Teodozja Friderici urodziła się w Kielcach 18 czerwca 1835 roku. Była córką stacjonującego w mieście pułkownika wojsk polskich Feliksa Fryderycego (jego nazwisko spotykamy w tekstach w tej właśnie wersji) i Gabrieli z Żuchowskich. Artystyczną edukację rozpoczęła od Instytutu Muzycznego w Warszawie, gry na fortepianie uczyła się u Ignacego Dobrzyńskiego, a śpiewu u Juliana Dobrskiego. Dzięki swemu talentowi oraz przyznanemu specjalnemu stypendium miała możliwość studiować w Paryżu u Luigi Cherubini i Juliana Fontany. Z sukcesem debiutowała na scenie Opery Warszawskiej. Wyjechała potem do Włoch, by dalej kształcić swój głos i zdobywać laury na scenach Bolonii i Wenecji. Kielecka artystka posiadała, jak określano, piękny sopran koloraturowy z silnym odcieniem dramatycznym.

„Była bez wątpienia jedną z wielkich operowych gwiazd swych czasów. O jej występy zabiegali dyrektorzy niemal wszystkich prestiżowych teatrów operowych w drugiej połowie XIX wieku” – podkreśla znawca opery Adam Czopek. Przez lata Teodozja Friderici-Jakowicka występowała na najbardziej znanych scenach europejskich, m.in. w Mediolanie, Palermo, Turynie, Weronie, Madrycie, Lizbonie, Barcelonie, Walencji, Berlinie, Stuttgarcie, Petersburgu, Moskwie, Odessie, Konstantynopolu czy Bukareszcie, gdzie występowała na specjalne zaproszenie królowej Rumunii. Melomani mieli okazję podziwiać ją też za oceanem – śpiewała w Nowym Jorku i Hawanie. W swym repertuarze miała kilkadziesiąt klasycznych operowych partii sopranowych.

Nie zapominała o polskiej publiczności: śpiewała w Warszawie, nie omijając także rodzinnych Kielc. Poza wspomnianym już koncertem, podziwianym przez młodego Żeromskiego, cztery lata wcześniej dała recital w Teatrze Lardellego. W „Gazecie Kieleckiej” napisano potem: „Ach, powiedz nam, wypieszczona muz cōro, kto skrzesał w piersiach twych te kaskady tonów...”. Po zakończeniu kariery, trwającej dwie dekady, Teodozja Friderici-Jakowicka rozpoczęła pracę pedagogiczną, była znaną w Warszawie nauczycielką śpiewu. Zmarła w stolicy 4 listopada 1889 roku, w wieku zaledwie 54 lat.

Korzystałem m.in. z książki Adama Czopka „Świętokrzyskie soprany, tenory i basy” (Kielce 2014). Z tej książki pochodzi także fotografia naszej słynnej artystki. [JK]

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Ptkanów: skarb w ukryciu

Kościół w Ptkanowie to budowla dawna, malowniczo położona na niewielkim wzgórzu, pełna historii oraz tajemnic. Jak chce bowiem miejscowa tradycja, fundatorem świątyni mieli być templariusze, których wprowadził tu ponoć Henryk Sandomierski po wyprawie krzyżowej. Zakonnicy ci mieli także zbudować tamtejsze podziemia i labirynt tuneli prowadzących ze świątyni... Nic więc dziwnego, że „skarbem w ukryciu” nazwał ów kościół malarz i rysownik Tytus Maleszewski, cytowany przez naszego regionalistę ks. Jana Wiśniewskiego.



Trzymajmy się jednak historii. Obecny gotycki kościół p.w. Świętego Idziego w Ptkanowie, położonym niedaleko Opatowa, pochodzi z przełomu XIV i XV w., a jego fundatorem był Piotr Dunin z Prawkowic. O istnieniu świątyni w XIV stuleciu poświadcza zapis z roku 1326 i dotyczy on stojącego tu wcześniej gmachu, przypuszczalnie z połowy XII w. Wykonany z kamiennych ciosów niewielki, jednonawowy kościół pokryty dwuspadowym dachem, posiada on prezbiterium przykryte sklepieniem krzyżowo-żebrowym oraz zakrystię. Na frontowej elewacji umieszczona jest kamienna tarcza z herbem Grzymała. Kościół został rozbudowany po pożarze z 1880 r., przedłużono wówczas nawę i dobudowano kruchtę – z tego też powodu wyposażenie wnętrza jest stosunkowo nowe. Ciekawostką jest warowny charakter świątyni, nadany jej w XVI stuleciu – świadczą o tym baszty i bastioniki oraz otaczający kościół kamienny mur. „Omurowanie cmentarza kościelnego przedstawia pozostałość starożytnej forteczki z czterema basztami i kilkunastoma otworami na armaty i strzelby” – zapisał ks. Wiśniewski w swym „Dekanacie opatowskim”. [JK]

Warto pamiętać

Kartka z kalendarza: sierpień

1287, 27 sierpnia: przywilej lokacyjny otrzymała „osada Busk”, czyli dzisiejsze Busko-Zdrój. Prawo miejskie magdeburskie nadał książę Leszek Czarny. „Chcemy tak i czynimy, ażeby to miasto Busk na wieczne czasy było wolne od książęcych powinności, wolne było od władzy i jurysdykcji palatynów, kasztelanów czy jakiegokolwiek z naszych urzędników” – zapisano w przywileju. Busko było jednym z pierwszych miast lokowanych na ziemi świętokrzyskiej – po Sandomierzu, Połańcu, Koprzywnicy, Jędrzejowie i Opatowie. Lokacja była ogromną szansą na szybki rozwój rzemiosła czy handlu. „Polityce Leszka Czarnego, który popierał lokowanie miast należy zawdzięczać nadanie praw miejskich Busku. Podniesienie rycerskiej, a potem klasztornej miejscowości do rangi miasta zawdzięcza Busko przede wszystkim dwóm czynnikom. Po pierwsze Busko w XIII wieku było centrum religijnym dla okolicznych miejscowości, a to z racji szerzącego się tu kultu Najświętszej Marii Panny, a po drugie posiadało bogactwo, w postaci soli, która dzięki przywilejom Leszka Białego i Bolesława Wstydliwego była produkowana od dawien dawna i przynosiła znaczne dochody” – czytamy na stronie Buskiego Samorządowego Centrum Kultury www.bsck.busko.pl.



St. Małachowski na obrazie G. B. Lampiego (zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie).



Przywilej lokacyjny dla Buska z 1287 r. (fot. bsck.busko.pl).

1736, 24 sierpnia: w Końskich urodził się Stanisław Małachowski herbu Nałęcz, marszałek Sejmu Wielkiego, jeden z sygnatariuszy Konstytucji 3 maja 1791 r. Posłem został po raz pierwszy w 1758 r. W 1774 r. mianowano go marszałkiem Trybunału Głównego Koronnego, najwyższego sądu apelacyjnego dla spraw prawa ziemskiego. Jak podkreślają historycy, dla wielu był autorytetem moralnym i ceniono go za sprawiedliwe sądy. Następnie został konsyliarzem Rady Nieustającej, najwyższego organu władzy rządowo-administracyjnej w I Rzeczypospolitej. W 1782 r. uhonorowano go Orderem Orła Białego. W czasach obrad Sejmu Wielkiego został wybrany marszałkiem koronnym. Jak czytamy na stronie Muzeum Narodowego w Kielcach, w nocy z 2 na 3 maja 1791 r. w domu Małachowskiego reformatorzy podpisali tzw. „Asekurację”, która była bezpośrednim przygotowaniem do uchwalenia Konstytucji. Po przyjęciu Ustawy Rządowej, marszałek Małachowski wraz z marszałkiem litewskim Sapiehą zostali zanieśieni do kolegiaty św. Jana, gdzie nastąpiło ponowne zaprzysiężenie Konstytucji. Tę scenę uwiecznił Jan Matejko na swym słynnym obrazie „Konstytucja”, z postacią Małachowskiego w centralnej części dzieła.

1851, 29 sierpnia: w Kielcach urodził się Karol Drymmer, wielce zasłużony dla polskiej nauki przyrodnik, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Jego pasją były badania florystyczne. Zebrany podczas wypraw naukowych po kraju mate-

riał posłużył mu do wydania szeregu prac z dziedziny florystyki, publikowanych głównie w „Pamiętniku Fizjograficznym”. Ogłoszony przez niego „Spis roślin zawartych w XIV tomach Pamiętnika Fizjograficznego” jest ważnym opracowaniem ułatwiającym pracę wielu współczesnym florystom. Kielecki uczony wyjątkowo doceniał bogactwo przyrodnicze rodzinnej ziemi. „Piękne położenie okolic Kielc zwracało uwagę nie tylko turystów krajowych, nieobojętnych na poznanie ziemi własnej, lecz i wielu przyrodników, którzy krajowi nieśli ochoczo w dani wiedzę swoją, to też nic dziwnego, że zakątek ten dawnej Małopolski lepiej od innych pod względem fizjograficznym został zbadany. Do zbadania takiego zapewne przyczyniło się nie tylko malownicze położenie grodu, ale przede wszystkim skarby mineralne, zawarte tutaj we wnętrzu ziemi” – napisał w 1890 r. w swej pracy „Roślinność najbliższych okolic Kielc”. Był członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Botanicznego. Uczony zmarł w Warszawie w 1937 r.

1991, 11 sierpnia: w Kielcach odsłonięto zrekonstruowany Pomnik Czynu Legionowego. Pierwotny monument, którego autorem był artysta rzeźbiarz prof. Jan Raszka, stanął w 1938 r. na placu przed ówczesnym Domem Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (obecny Wojewódzki Dom Kultury). Prezesem komitetu budowy pomnika był ówczesny wojewoda kielecki Władysław Dziadosz. Na cokole ustawiono czterech maszerujących legionistów (stąd wzięła się potoczna nazwa „Czwórka”). Monument został zniszczony podczas niemieckiej okupacji. W 1988 r. powołano Społeczny Komitet Odbudowy Pomnika. Rekonstrukcją zajął się kielecki artysta-rzeźbiarz Stefan Maj, który wykonał rzeźbę wzorując się na modelu pomnika Raszki. Jak czytamy na stronie Urzędu Miasta w Kielcach, odlew w brązie wykonała pracownia w Węgrzcach pod Krakowem, a okładziny cokołu wykonano z gładkiego narzutowego z okolic Maleńca. Na froncie pomnika znajduje się napis „Legionom Naród”, z tyłu zaś umieszczono tablicę z krótkim opisem historii „Czwórki”. [JK]

Wędrowcowe smaki

Polędwica faszerowana po kielecku. Składniki: polędwica wołowa (ok. 1 kg), 10 dag boczek, 10 dag pieczarek, 1 cebula, 2 bułki, jajo, trochę rosołu i czerwonego wina, mąka, pieprz, sól. Boczek, pieczarki oraz cebulę pokrajać i podsmażyć na tłuszczu. Ostudzić, a następnie razem z wcześniej namoczonymi bułkami przekręcić przez maszynkę. Do masy dodać jajo, sól, pieprz i dobrze wyrobić. Polędwicę przekrajać wzdłuż nie docinając do końca, tak aby obydwie połowy trzymały się. Lekko zbić, posypać solą i pieprzem, nałożyć farsz, zwinąć jak roladę i obwiązać sznurkiem. Oprószyć mąką i zarumienić na mocno rozgrzanym tłuszczu. Następnie podlać trochę rosołu i dusić. Gdy polędwica jest miękka, zdjąć sznurek, pokrajać na porcje, sos doprawić czerwonym winem i zaraz podawać.

Zraz zawijany z kurczaka po suchedniowsku. Składniki: kurczak, 1 bułka, 1 jajo, pieprz, sól, ok. pół szklanki mleka, zielona pietruszka lub koperek. Sos: porcja włoszczyzny bez kapusty, 5 suszonych grzybków, 1 cebula, 5 dag masła, łyżeczka soku z cytryny, łyżeczka posiekanego koperku lub pietruszki, 3 dag mąki, pieprz, sól. Kurczaka umyć, odciąć skrzydła i zdjąć skórę w całości. Oddzielić mięso od kości. Skórę wyporcjować na płaty o kształcie prostokątnym lub trójkątnym. Mięso z przedniej części kurczaka rozbić na cienkie płaty i rozłożyć na kawałkach skóry. Pozostałą część mięsa, okrawki oraz namoczoną w mleku i odcisniętą bułkę zmielić w maszynce przez gęste sito. Dodać jajo, pokrojoną drobno zieleninę i przyprawy. Masę dobrze wyrobić

i nakładać na przygotowane płaty skóry z mięsem. Zwinąć i związać nitkami. Ugotować pokrajane w słupki warzywa oraz grzyby. Do wywaru włożyć zrazy, dodać sól, pieprz i gotować. Miękkie zrazy wyjąć, zdjąć nitkę i włożyć ponownie do wywaru. Zagęścić jasną zasmażką sporządzoną z masła i mąki z dodatkiem cebuli. Gotować jeszcze ok. 5 min. Sos doprawić do smaku, wsypać zieleninę. Podawać z ziemniakami z wody i surówkami.

Zapiekanka sandomierska. Składniki: 15 dag kaszy jaglanej, 2,5 szklanki mleka, 2 żółtka, 4 dag cukru, kawałek laski wanilii, 15 dag śliwek suszonych, masło i tarta bułka do formy. Sos: 2 szklanki mleka, pół laski wanilii, 3 żółtka, 15 dag cukru. Kaszę jaglaną wsypać na mleko z dodatkiem wanilii i połową ilości cukru. Gdy mleko wsiąknie w kaszę, uprzyżyć ją w średnio nagrzanym piekarniku. Śliwki namoczyć, ugotować i usunąć pestki. Żółtka utrzeć z cukrem i połączyć z kaszą. Naczynie ogniotrwałe nasmarować masłem, posypać tartą bułką i układać warstwami kaszę i śliwki; ostatnią, wierzchnią warstwę powinna stanowić kasza. Zapiekać w piekarniku przez 20-25 min. Przygotować sos. Zagotować mleko z wanilią. Żółtka utrzeć z cukrem na gładką masę i wlewać do niej powoli gorące mleko, ubijając. Naczynie wstawić do gorącej wody i ubijać, dopóki jaja nie stracą zapachu surowizny, po czym sos ostudzić. Podawać go do zapiekanki.

Przepisy pochodzą z książki Biruty Markuzy-Bienieckiej i Jana Dekowskiego „Kuchnia regionalna wczoraj i dziś” (Warszawa 1978).

Czar dawnych kart

Zamek Krzyżtopór w Ujeździe na pocztówce opublikowanej ok. 1907 r. przez Polskie Towarzystwo Krajoznawcze. Organizacja ta, popularyzując piękno naszego kraju, wydała w latach 1907-1919 kilkadziesiąt serii kart pocztowych, o – imponującym jak na tamte czasy – łącznym nakładzie kilku tysięcy egzemplarzy, przedstawiających m.in. zabytki rodzimej architektury. Słynna była seria prezentująca zamki polskie, której przykładem jest kartka z Krzyżtoporem. Charakterystyczną cechą tej pocztówkowej „zamkowej” edycji jest otaczająca zdjęcie wieniec z sylwetką husarza, którą projektował Mikołaj Wisznicki (1870-1954) – znany grafik i malarz, oficer Wojska Polskiego, a także jeden z inicjatorów utworzenia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. [JK]

